



ECHO

PRACOWNIKA
ŚLĄSKIEGO

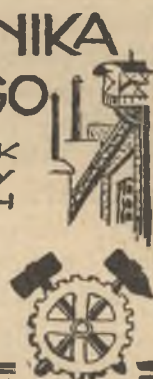
MIEŚIĘCZNIK
POŚWIĘCONY

OBRONIE INTERESÓW PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

REDAKCJA I EKSPEDYCJA W KATOWICACH, UL. WAWELSKA 1

REDAKTOR: LUDWIK MACIEJEWSKI W KATOWICACH

TELEFONY 343.13 i 343.83 KONTO P. K. O. 301113



PISMO P.Z.P.
POLSKIEGO
ZWIAZKU
PRACOWNI-
KÓW PRZE-
MYSŁOWYCH
BIUROWYCH
I HANDLO-
WYCH

NUMER 8 (122)

DNIA 30 WRZEŚNIA 1934 R.

ROK XV

TREŚĆ NUMERU: Reforma ubezpieczeń społecznych. — Przebieg i uchwały kongresu rad urzędniczych. — Odezwa. — Z ruchu zarobkowego w przemyśle ciężkim, przetwórczo-metalowym, handlu, tramwajach śląskich i budowlanym. — Sprawy osobiste. — Od redakcji. — Nadesłane z kop. Anna.

REFORMA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

(Wyciąg z referatu Prezesa P.Z.P., wygłoszonego na Kongresie Rad Urzędniczych w Katowicach w dniu 13 września 1934 r., zwołanym przez Komisję Porozumiewawczą Polskich Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych na Górnym Śląsku).

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym (scalenio-
wa), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1934 r.
wywołała cały szereg zastrzeżeń oraz poważny nie-
pokój w gronie ubezpieczonych. Znaczny odłam
ubezpieczonych zdawał sobie sprawę, że ustawa ta
nie będzie miała długiego żywotu, chociażby dla-
tego, że opracowanie jej nie zostało poprzedzone
wyczerpującym przedyskutowaniem wszelkich zaga-
dnień, jak również, że ustawą ta przyniosła dalsze
przerosty biurokratyczne kosztem ubezpieczonych.
Przypuszczenia te ziściły się.

W dniu 1 sierpnia 1934 roku pan Premier Ko-
złowski na plenarnym posiedzeniu Bezpartyjnego
Bloku Współpracy z Rządem B. B. W. R., omawia-
jąc wytyczne polityki gospodarczej Rządu, zapowie-
dział m. i. rewizję ubezpieczeń społecznych, doda-
jąc, że koszty ubezpieczeń ogromnym ciężarem
obarczają cały świat pracy w Polsce oraz, że ustawa
scaleniowa zespoliła wprawdzie ubezpieczenia, lecz
ich bynajmniej nie usprawniła. Przy obecnych niskich
zarobkach ciężar ubezpieczeń społecznych jest zda-
niem pana Premiera stanowczo za wysoki, a poza
tem rzuca się w oczy przerost aparatu adminis-
tracyjnego, wadliwy i kosztowny system rejestracji oraz
kontroli, wreszcie zła organizacja świadczeń usta-
wowo niedostosowana do realnych możliwości finan-
sowych. Pan Premier dodał, że Rząd zdaje sobie
sprawę z konieczności gruntownej rewizji tej ustawy,
sięgającej do rewizji i zakresu osób przymusowo
ubezpieczonych i do zakresu świadczeń oraz wyso-
kości obciążenia, jakie z tego tytułu ponosi przede-
wszystkiem, jeśli nie wyłącznie, cały świat pracy
najmniej w Polsce. Rząd zdaje sobie sprawę z tego
również, że przy dalszym pozostawieniu stanu obe-

cnego — niezadowolenie z tego w społeczeństwie
dalej będzie rosło. Bowiem przy stale malejących
wpływach ubezpieczenia, a stale wzrastającym za-
dłużeniu warsztatów pracy już dzisiaj sięgającym do
sumy 250 milionów złotych inaczej być nie może
nawet przy zupełnem opanowaniu błędów techni-
czno-organizacyjnych.

To też zarówno z punktu widzenia równowagi
gospodarczej, jak i z punktu widzenia samych ubez-
pieczonych, pan Premier Kozłowski oświadczył,
iż uważa reformę ubezpieczeń społecznych za
sprawę pierwszorzędного znaczenia, od wyko-
nania której nie odstąpi.

To przemówienie pana Premiera Kozłowskiego
wywołało jak wiadomo obszerną dyskusję w po-
szczególnych dziennikach, które nawiązując do ta-
kowego, przyniosły cały szereg wiadomości o za-
mierzonej przez czynniki Rządowe reformie ubez-
pieczeń społecznych. Najwięcej miejsca poświęcił
tej sprawie „Krakowski Ilustrowany Kurjer Codzien-
ny”, który w niejednym wypadku próbował nawet
zasugerować opinię publiczną w świetle nie bardzo
korzystnym dla ubezpieczonych.

Wiadomości te wywołały niezmierne zaniepokoi-
enie wśród rzeszy pracowniczej, które wzrastało
z dnia na dzień tem więcej, że nie zostały one
sprostowane przez czynniki miarodajne.

Według informacji poszczególnych dzienników,
a przede wszystkim „Krakowskiego Ilustrowanego
Kurjera Codziennego”, w Ministerstwie Opieki Spo-
łecznej trwają nieustanne narady nad projektem
reformy ubezpieczeń społecznych, opracowanym już
przez wiceministra Jastrzębskiego wspólnie z naczel-
nikiem Giebartowskim, b. Komisarzem Warszawskiej
Kasy Chorych. Według zapowiedzi dzienników, pro-
jekt reformy przewidywać ma zmiany zasadnicze,
likwiduje szereg instytucji i ogranicza szereg isto-
tnych świadczeń. W szczególności zlikwidowany ma



być Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, który zostałby połączony z Zakładem Ubezpieczeń Robotniczych. Zlikwidowany ma być również Zakład Ubezpieczenia od wypadków, przyczem projekt nie przewiduje istnienie Izby Ubezpieczeń Społecznych, System świadczeń i składek uległby również gruntownej reformie. Obowiązkowi ubezpieczenia podlegałyby tylko osoby, których płaca nie przekracza 500 zł. miesięcznie, przyczem ta górna (najwyższa) granica byłaby ruchoma i ustalona każdego roku przez Ministra Opieki Społecznej. W ten sposób pracownik jednego roku podlegałby ubezpieczeniu, a następnego byłby zwolniony od obowiązku ubezpieczenia. Renty wypadkowe ulec mają poważnym zmniejszeniom, a mianowicie przysługiwać będą tylko w wypadkach niezdolności do pracy powyżej 50% (obecnie powyżej 10%). Warunki uzyskania świadczeń przez pracowników ulec mają także pogorszeniu, a mianowicie renta starcza przysługiwałaby dopiero po 10 latach zaś w przyszłości po 15 latach ubezpieczenia (czas wyczekiwania) — (obecnie po 5 latach), i osiągnięciu 65 roku życia. Renta na wypadek niezdolności do pracy przysługiwałaby dopiero w razie utraty conajmniej 75% niezdolności (obecnie powyżej 50%). W zakresie ubezpieczenia chorobowego, projekt przewiduje zniesienie leczenia sanatoryjnego, zaś w szeregu wypadkach, w razie choroby, dopłacać miałyby pracownik i pracodawca.

W dalszym ciągu projekt przewiduje zniesienie dotychczasowego systemu zgłoszeń ubezpieczonych do ubezpieczalni i zmienia system ściągania składek. Składki opłacać miałyby pracodawca przez nalepienie odpowiednich znaczków w osobnych książeczkach ubezpieczonemu. Znaczkę tę zakupywałby pracodawca w odpowiednich urzędach. Za nalepienie znaczków w odpowiedniej wysokości odpowiadałby zarówno pracodawca jak i pracownik.

System ten stosowany był przed laty na obszarach byłego zaboru pruskiego i został zaniechany wskutek nadużyć, które powodował. Samorząd instytucji ubezpieczeń społecznych przewidziany ustawami, chociaż od wielu lat niewykonywany, ma być ustawowo całkowicie zniesiony. Na czele ubezpieczalni stać ma dyrektor mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Czynniki społeczne dopuszczony będzie jedynie do Komisji Rewizyjnej i specjalnych Komisji, mających jedynie charakter opiniodawczy.

Tyle pisały dzienniki o rzekomo istniejącym projekcie reformy ubezpieczeń społecznych.

Jak dalece wspomniane wiadomości prasowe zaniepokoiły świat pracy, dowodzi przede wszystkim fakt, że do wszystkich związków należących do Komisji Porozumiewawczej Polskich Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych na Górnym Śląsku napływały liczne zapytania, ile jest prawdy

w tem, co donosi prasa na temat zamierzonej reformy ubezpieczeń społecznych.

Czyniliśmy — rzecz jasna — starania, aby uzyskać rzekomy projekt do wglądu i zajęcia stanowiska, lecz otrzymaliśmy odpowiedź, że kwestja reformy ubezpieczeń społecznych jest coprawda przedmiotem dyskusji miarodajnych czynników Ministerstwa Opieki Społecznej, lecz wszelkie rozważania na ten temat nie zostały jeszcze ukończone.

Zaniepokojenie wśród ubezpieczonych wzrastało stale. Różnorakie projekty, omawiane w prasie, spowodowały, iż warstwę pracowniczą przeniknął prąd sprzeciwu, a to tem więcej, że wszelkie dotychczasowe reformy — przeprowadzane zwłaszcza w ubezpieczeniu pracowników umysłowych — pociągały za sobą zawsze systematyczne pogorszenie się warunków dla ubezpieczonych.

Przy tej okazji wspomnieć należy np. o fakcie, że leczenie zapobiegawcze, mające stanowić trzon działalności instytucji ubezpieczeniowych, stało się dawno już fikcją. Od pewnego czasu dopłacamy bowiem bardzo poważne kwoty w wypadkach, w których Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wysyła nas celem przeprowadzenia leczenia zapobiegawczego.

Poza tem wypada wskazać na fakt, że w dniu 22 czerwca 1934 r. Sejm Śląski uchwalił niestety ustawę, według której jednym zamachem pracownicy umysłowi wyłączeni zostali ze swych praw rentowych, służących im z Zakładu Ubezpieczenia na Wypadek Inwalidztwa, na które to świadczenia składkowali niektórzy pracownicy już począwszy od 1888 r. Wspomniana ustawa odbiera pracownikowi umysłowemu — pobierającemu rentę z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, — rentę otrzymywaną z Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa, pozostawiając mu, że tak się wyrażę okruszynę w formie dodatku państwowego, wynoszącego miesięcznie 8,35 zł.

To samo odnosi się również do rent wypadkowych, czyli, że pracownik pobierający rentę wypadkową a równocześnie rentę z Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa, traci również taką i w zamian nie otrzymuje tylko wspomniany dodatek w wysokości 8,35 zł. mies. Uchwalenie tego rodzaju ustawy przez Sejm Śląski wywołało tak niewspółmierne rozgoryczenie przedewszystkiem wśród rentobiorców, że do biur poszczególnych związków zgłaszali się niemal codziennie weterani pracy, którzy przez długie lata składkowali na fundusz emerytalny Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa, i dzisiaj oświadczają bez ogródek, iż nie może im się pomieścić w głowie, aby istniała ustawa, która wyłączyła ich z wszelkich nabytych praw do renty inwalidzkiej z wspomnianego Zakładu, na którą składkowali przez dziesiątki lat.

Ubezpieczenie posagowe w P.K.O. to fundament przyszłości Twojego dziecka

Nie jestem niestety w stanie wyjaśnić uczestnikom Kongresu, w jaki sposób doszło do skutku uchwalenie wspomnianej ustawy przez Sejm Śląski. Może kwestję tą wyjaśnią obecni na sali koledzy posłowie. Świat pracy zbyt wiele włożył wysiłków w powstanie i utrzymanie instytucji ubezpieczeń społecznych i nie dziw, że ogarnęło go oburzenie pomieszane z przerażeniem — wobec faktu, że zabiera mu się część po części zdobytych z niezmiernie ciężkim trudem wywalczonych. Nie od rzeczy będzie, gdy wspomnę, że jeszcze do niedawna opinia publiczna szła w tym kierunku, że ubezpieczenia społeczne są nieznośnym ciężarem dla pracodawców. Dzisiaj natomiast opinia publiczna nastawiona została w odwrotnym kierunku, a mianowicie, — że „świat pracy odczuwa ciężar ubezpieczeń społecznych i żąda jej reformy“.

Osobiście jestem mocno przekonany, że w tym wypadku mamy do czynienia z bardzo sprytnie przygotowaną akcją kapitału zagranicznego, dla którego nasze ubezpieczenia społeczne są solą w oku.

Niema dziś chyba nikogo, któryby uwierzył, że ciężary ubezpieczeń społecznych podkopują wytwórczość i hamują rozwój gospodarstwa społecznego i narodowego. Przemysłowcy już dawno drogą redukcji płac przerzucili wszystkie ciężary na barki pracowników, i jeśli przemysłowcy dzisiaj jeszcze stękają i jęczą, to dzieje się to pod ciężarem własnych ich błędów, własnej ślepoty i wobec ich nienasyconych apetytów zysku i wyzysku.

Przy tej okazji wypada także wspomnieć, że ataki przemysłowców na ubezpieczenia społeczne odbiły się również głośnym echem za czasów rządów przedmajowych t. j. przed 1926 r. Wówczas to, niektóre czynniki rządowe, zwłaszcza podczas przesilenia gospodarczego w latach 1924 i 1925, wypowiadały się za reformą ubezpieczeń społecznych a nawet za zupełną ich likwidacją, bowiem tego rodzaju żądanie wysuwali reprezentanci kapitału, podkreślając, że w innych warunkach nie będą w stanie opanować przesilenia gospodarczego. Zdecydowane stanowisko Związków Zawodowych odparło ten atak.

Odtąd zapatrywanie się przemysłowców na ubezpieczenia społeczne bynajmniej nie uległo zmianie. Zmianie uległy jedynie sposoby walki kapitalistów z ubezpieczeniami społecznymi, które jak już wspominałem, są dla nich solą w oku.

My natomiast stoimy na stanowisku, że instytucje ubezpieczeń społecznych spełniają doniosłą rolę w spo-

łeczeństwie nie tylko dlatego, że chronią warstwy pracujące od wypadków losowych i ich skutków, lecz również dlatego, że dzięki działalności ubezpieczeń, społeczeństwo zdobywa w klasie pracującej uodpornioną na wypadki losowe siłę aktywną, pracującą dla społeczeństwa i potęgującą bogactwo narodowe.

Instytucje ubezpieczenia chorobowego troszczą się o zdrowie pracowników w ich okresie życia najbardziej czynnym pod względem zawodowym i uszczuplenie tej opieki zmniejszyłoby zatem liczbę i wydajność jednostek czynnych w naszym gospodarstwie narodowym. Działalność instytucji ubezpieczenia emerytalnego, inwalidzkiego i wypadkowego, jest aktem sprawiedliwości ze strony społeczeństwa. Społeczeństwo, korzystając z dóbr wyprodukowanych przez świat pracy, musi zapewnić egzystencję jednostkom, które zużyły już swe siły w pracy na rzecz dobra zbiorowego.

Tak pojęte instytucje ubezpieczeń społecznych nie stanowią jedynie zdobyczy klasy pracującej, lecz stanowią własność całego społeczeństwa, dążącego do rozwoju i potęgi Państwa.

„Ciężary“ jakie ponosi świat pracy na rzecz ubezpieczeń społecznych — a które winno również ponosić całe społeczeństwo — nie można nazwać wielkimi, jeżeli się zważy cele, które społeczeństwo osiąga na tej drodze.

Rola ubezpieczeń społecznych, chroniących żywą siłę ludzką jest szczególnie doniosła w naszym kraju, w którym życie gospodarcze zostało w dużej mierze opanowane przez kapitał zagraniczny, zmierzający do jak najszybszego wyeksploatowania naszych bogactw narodowych.

W tych warunkach ubezpieczenia społeczne spełniają doniosłą rolę gospodarczą w dziale kapitalizacji wewnętrznej, z której korzysta Państwo i życie gospodarcze.

Niezadawalające funkcjonowanie instytucji ubezpieczeń społecznych nie uzasadnia zbędności ubezpieczenia społecznego wogóle, lub poszczególnych jego działów. Braki, które zostały stwierdzone, wynikają przede wszystkim z nieprzystosowania ubezpieczeń do potrzeb ubezpieczonych oraz ze szkód materialnych, powodowanych wrogim stosunkiem pracodawców do ubezpieczeń społecznych. Nadmierne scentralizowanie dyspozycji ubezpieczeniami spowodowało brak odpowiedzialności kierowników poszczególnych instytucji i biurokratyzowanie ich.

Uznając konieczność usprawnienia instytucji ubezpieczeń społecznych, uważamy, że zmiany powinny polegać na przystosowaniu ich do potrzeb ubezpieczonych i usunięciu przyrostu biurokratycznego, tak, aby w oparciu o czynniki społeczne, służyły one celom, dla których zostały powołane. Zmiany te powinny urealnić i udostępnić podstawowe świadczenia na rzecz ubezpieczonych, nie mogą zaś naruszyć pewności funduszy, którą gwarantuje odrębność prawna poszczególnych instytucji ubezpieczeń. Wartość bowiem społeczna ubezpieczeń społecznych, powinna być zachowana.

Uważamy dalej, że konieczne zmiany powinny być wprowadzone stopniowo celem uchronienia ubezpieczeń społecznych od wstrząsów i dezorganizacji, które niesie każda, — nawet pożądana reforma.

Wyrażam przekonanie, że w sprawie ubezpieczeń społecznych Kongres dzisiejszy stanie na tem samym stanowisku.

Ostatnio Minister Opieki Społecznej p. Paciorkowski udzielił wywiadu redaktorowi „Kurjera Porannego”. Stanowisko swoje w sprawie przygotowanej reformy pan Minister Paciorkowski zarysował w następujących słowach:

„Obserwuję z największą uwagą każdy objaw zainteresowania się społeczeństwa zapowiedzianą przez premiera Kozłowskiego rewizją ustawodawstwa o ubezpieczeniach społecznych. Zainteresowanie to jest nie tylko bardzo żywe ale w szerokich kołach pracowniczych połączone z poważnym niepokojem o losy dotychczasowych uprawnień ubezpieczonych. Zadanie, jakie Ministerstwo Opieki Społecznej otrzymało do opracowania, jest niesłychanie trudne i skomplikowane. Wychodzimy z założenia, że obecny system ubezpieczeniowy jest nie tylko bardzo drogi, ale że nie odpowiada rzeczywistym potrzebom szerokich mas ubezpieczonych, bowiem rozłożenie ciężarów i świadczeń nie jest dla nich korzystne. Innymi słowy mamy szukać takiego rozwiązania, aby przy możliwie zmniejszonym obciążeniu ubezpieczonych i ich warsztatów pracy, dać im świadczenia w całości dla nich korzystniejsze“.

Na zapytanie, czy takie zadanie może być praktycznie rozwiązane, pan Minister Paciorkowski odpowiedział, iż jest już obecnie przekonany, że — tak, aczkolwiek w obecnym stanie prac obliczeniowych nie może ściśle ustalić, w jakim stopniu uda się to przeprowadzić. Takie założenie budzi oczywiście bardzo wiele troski i niepokoju, czy zagadnienie będzie opracowane dość roztropnie, lecz musi odpaść obawa, czy nie jest aby tendencją Rządu kosztem ubezpieczonych kurczyć świadczenia instytucji publicznych, zbudowanych dla dobra wielkiego świata ludzi pracy w Polsce“.

Na zapytanie, czy nie byłoby jednak wskazane, by Ministerstwo weszło teraz już w kontakt

z z organizowanym światem pracy, pan Minister odpowiedział następująco:

„Rozumiem, że najlepszą radą na to będzie zorganizowanie i podtrzymanie kontaktu z zainteresowanymi, ale kto rozumie technikę obliczeń ubezpieczeniowych, ten wie, jak mozolną jest praca obliczenia każdej nawet drobnej zmiany w systemie już przyjętym i z jaką cierpliwością na rezultat tych obliczeń należy oczekiwać. Nie jesteśmy w stanie w trakcie tych prac stale informować o ich etapach wszystkich zainteresowanych. Od tego daleko jednak do wniosku, jakoby Minister Opieki Społecznej, czy Rząd mógł, czy chciał, reformę ubezpieczeń społecznych przeprowadzić w jakiejś konspiracji. Na opracowanie projektów potrzebujemy dość długiego czasu a dopiero po ustaleniu choćby tylko jego podstawowych zasad możemy się zastanawiać, jak o jego walorach i błędach uzyskać cenną dla nas opinię zainteresowanych“.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju wyraźne wypowiedzenie się Ministra Opieki Społecznej wniosło pewne uspokojenie do szeregów ubezpieczonych. Zapewnienie pana Ministra Paciorkowskiego, że ogół ubezpieczonych nie zostanie zoskoczony nieznana reformą, gdyż zorganizowany świat pracy zostanie w swoim czasie zaproszony do współpracy w sprawie projektowanej reformy ubezpieczeń społecznych, witamy z zadowoleniem.

Nie mniej jednak uważamy, że w obecnej nader ważnej sytuacji, deklaracja władz organizacyj nie jest jednak wystarczającą, lecz konieczne jest bezpośrednie wypowiedzenie się jak najszerszych rzesz ubezpieczonych.

Wobec faktu, że przemówienie pana premiera Kozłowskiego, zapowiadające reformę ubezpieczeń społecznych, wychodziło z założenia, że właśnie „świat pracy odczuwa ciężar ubezpieczeń społecznych i żąda ich reformy“, wypowiedzenie się szerokich rzesz ubezpieczonych uważamy za konieczne. Świat pracy musi więc zabrać głos i albo tę opinię potwierdzić, albo jej zaprzeczyć.

Komisja Porozumiewawcza Polskich Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych postanowiła więc przez usta moje zaproponować dzisiejszemu Kongresowi podjęcie uchwały przeprowadzenia plebiscytu świata pracy, któryby dał wyraz bezpośredni rzeczywistej woli świata pracy w najżywotniejszych sprawach ubezpieczeń Społecznych. Wyniki plebiscytu ogłosić zamierzamy w wszystkich dziennikach, zaś obowiązek zorganizowania plebiscytu spoczywałby na nas samych. Techniczną stronę przeprowadzenia plebiscytu omówi jeden z kolegów sekretarzy związkowych w osobnym referacie.

Komisja Porozumiewawcza Polskich Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych ustaliła, że pracownicy wszystkich zakładów pracy, znajdujących się na górnośląskiej części Województwa Śląskiego,

wypowiedzieć się mają w drodze plebiscytu na pytania (zamieszczone na str. 86).

Udział w plebiscycie powinni wziąć wszyscy pracownicy bez wyjątku, inaczej bowiem rzecz by można, że świat pracy umysłowej na Górnym Śląsku nie okazuje należytego zrozumienia w tak niezmiernie dla niego ważnej sprawie. O ile używam słów dla niego, to mam równocześnie na myśli fakt, że poważna liczba śląskich pracowników umysłowych wpłaciła dotąd największe kwoty przedewszystkiem do

Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i jest poniekąd najwięcej związana z poszczególnymi instytucjami ubezpieczeń społecznych.

Komisja Porozumiewawcza Polskich Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych jest przekonana, że udatne przeprowadzenie plebiscytu zaważy poważnie na losach zamierzonej reformy ubezpieczeń społecznych i dlatego należy w tym kierunku wytężyć wszystkie wspólne siły nasze.

Przebieg i uchwały Kongresu Rad Urzędniczych

Komisja Porozumiewawcza Polskich Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych na Górnym Śląsku, rozpatrując kilkakrotnie zamierzoną przez czynniki rządowe reformę ubezpieczeń społecznych postanowiła zwołać na dzień 13 wżeśnia 1934 r. Kongres Rad Urzędniczych wszystkich zakładów pracy, z na górnośląskiej części Woj. Śląskiego.

Kongres ten zgromadził przeszło 500 członków rad urzędniczych ze wszystkich zakątków Śląska. Przewodniczył kol. Brzeskot (Z. Z. P.), sekretarzował kol. Gut (Z. Z. P. U.), do prezydium powołany został m. i. z ramienia P. Z. P. kol. Węglarczyk z Wielkich Hajduk. Referat w sprawie zamierzonej reformy ubezpieczeń społecznych wygłosił prezes P. Z. P. kol. Ludwik Maciejewski (wyciąg z referatu zamieszczamy na wstępie). Techniczną stronę przeprowadzenia plebiscytu świata pracy przedstawił kol. Sroka Sierosławski (Z. Z. Z.).

W dyskusji nad referatem prezesa P. Z. P. przemawiali m. i. koledzy Janicki z Chorzowa, Piechuła z Knuruwa, Nieczaj z Chorzowa, Karch z Michałkowic, Wasiak z Katowic, Sosińska z Wełnowca i Sławiński z Katowic.

Następnie Kongres Rad Urzędniczych podjął jednogłośnie następujące

uchwały:

I. Wychodząc z założenia, że ubezpieczenia społeczne nie stanowią jedynie zdobyczy klasy pracującej, lecz stanowią własność całego społeczeństwa, dążącego do rozwoju i potęgi Państwa, Kongres wypowiada się za utrzymaniem dotychczasowych instytucyj ubezpieczeń społecznych i zachowaniem w nich zasad samorządu, przyczem Kongres uważa, że zachowanie odrębności ubezpieczenia emerytalnego i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych jest konieczne.

Kongres stoi na stanowisku, że nie jest pożądane zmniejszenie składek na ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy — kosztem obniżenia świadczeń emerytalnych i zasiłków na wypadek braku pracy, jak również nie jest uzasadnione społecznie dalsze ograniczenie pomocy lekarskiej dla ubezpieczonych i ich rodzin.

Kongres apeluje do czynników miarodajnych, aby wiek uprawniający do pobierania renty starczej

ze Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych obniżony został z 65 na 55 lat.

II. Kongres przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie pana Ministra Opieki Społecznej Paciorkowskiego o zamierzonym przywołaniu przedstawicieli zorganizowanego świata pracy do współpracy nad projektowaną reformą ubezpieczeń społecznych i apeluje do władz poszczególnych związków, aby w danej chwili przedłożyły panu Ministrowi Opieki Społecznej swoje postulaty.

Jednocześnie Kongres uprasza pana Ministra Opieki Społecznej o jak najwcześniejsze powołanie Komisji Oddziału Zakładu Ubezpieczenia od wypadków i Oddziału Zakładu Ubezp. Pracowników Umysłowych w Chorzowie po myśli rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 10 stycznia 1934 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 6, poz. 42.

III. Kongres upoważnia związki zawodowe, skupione w Komisji Porozumiewawczej Polsk. Zw. Zaw. Prac. Umysł. na Górnym Śląsku do przeprowadzenia plebiscytu w sprawie zamierzonej reformy ubezp. społecznych możliwie w czasie jak najkrótszym i wzywa jednocześnie świat pracy Śląska Górnego do gromadnego wzięcia udziału w tym plebiscycie.

Na wspomnianym Kongresie Rad Urzędniczych wyłoniła się bardzo ciekawa dyskusja na temat pytań plebiscytowych, zawartych w referacie prezesa P. Z. P. Poszczególni wyżej wspomniani mówcy dyskusyjni, akceptując pierwsze 4 pytania, kwestjonowali treść pytania 5 wychodząc z założenia, że związki zawodowe powinny nadal domagać się obniżenia wieku uprawniającego do pobierania renty starczej ze Zakładu Ubezp. Prac. Umysł. z 65 na 55 lat. Skonkretyzowany wniosek w tej sprawie przedstawił kol. Sławiński z Katowic. Wniosek ten został gorąco oklaskiwany, poczem Kongres podjął odnośną uchwałę jednogłośnie. Na wniosek kol. Wielgosza z Chorzowa uchwalili Kongres dodać jeszcze pytanie 6-te, w sprawie utrzymania obecnie obowiązującej granicy zarobkowej (płacy podstawowej) w ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Ostatecznie Kongres uchwalili jednogłośnie, aby w plebiscycie pracowników umysłowych w sprawie ubezpieczeń społecznych zadanych zostało 6 pytań, które cytujemy na stronie następnej (86) w odezwie.

Treść odezwy, wydanej 19 września 1934 r.

Plebiscyt w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Wobec zapowiedzianej reformy ubezpieczeń społecznych, która zmienić ma system świadczeń i ich wysokość oraz przebudować organizację instytucji ubezpieczeń społecznych, podpisane związki zawodowe postanowiły przeprowadzić

P L E B I S C Y T

w którym szerokie rzesze pracowników umysłowych mają się wypowiedzieć, czy w zamierzonej reformie mogłyby być naruszone ich zdobycze socjalne, o które walczyliśmy przez szereg lat.

Związki zawodowe, uznając konieczność usprawnienia obecnie istniejących ubezpieczeń społecznych, stoją na stanowisku, że zmiany powinny polegać na przystosowaniu ich do potrzeb ubezpieczonych i usunięciu przerostów biurokratycznych.

Zmiany nie mogą uszczuplić dotychczasowych świadczeń oraz naruszyć pewności funduszy, które gwarantuje odrębność prawna poszczególnych instytucji ubezpieczeń społecznych. Wartość społeczna tych ubezpieczeń musi być zachowana.

Ubezpieczeni muszą nakreślić ramy, w których powinna być dokonana reforma ubezpieczeń społecznych.

Wypowiedzenie się bezpośrednie wszystkich ubezpieczonych w tak doniosłej chwili jest konieczne i zaważy na losach zamierzonej reformy.

Stawiamy przeto następujące pytania:

1. Czy dla prawidłowego funkcjonowania instytucji ubezpieczeń społecznych niezbędne jest zachowanie w nich zasad samorządu?
2. Czy zachowanie odrębności ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych jest konieczne?
3. Czy pożądane jest zmniejszenie składek na ubezpieczenia emerytalne i na wypadek braku pracy kosztem obniżenia świadczeń emerytalnych i zasiłków na wypadek braku pracy?
4. Czy jest uzasadnione społecznie dalsze ograniczenie pomocy lekarskiej dla ubezpieczonych i ich rodzin?
5. Czy należy obniżyć wiek uprawniający do pobierania renty starczej z Z. U. P. U. z 65 na 55 lat?
6. Czy obecnie obowiązująca granica zarobkowa w ubezpieczeniu pracowników umysłowych ma być utrzymana?

Odpowiedzi na te pytania powinny wypaść tak, aby ustawodawca nie przekreślił dotychczasowych ustaw o ubezpieczeniach społecznych.

Odpowiedzi ubezpieczonych pracowników będą wytyczną przy reformowaniu ubezpieczeń społecznych.

Wzywamy więc

wszystkich pracowników umysłowych Górnego Śląska,

również bezrobotnych i emerytów,

aby w imię solidarności światy pracy wzięli gremjalny udział w plebiscycie.

Plebiscyt odbędzie się w czasie od 20 do 28 września 1934 r. włącznie.

Kartki plebiscytowe — do głosowania — odebrać należy w biurze ŚLĄSKIEGO KOMITETU PLEBISCYTOWEGO UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH, Katowice, ul. Wawelska nr. 1, II. p., Telefony: nr. 343-83 i 343-13.

Katowice, wrzesień 1934 r.

KOMISJA POROZUMIEWAWCZA

Polskich Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych na Górnym Śląsku.

P. Z. P.

**Polski Związek Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych
z siedzibą w Katowicach**

(—) Ludwik Maciejewski

(oraz dalsze podpisy związków)

Z RUCHU ZAROBKOWEGO

Nieoczekiwane zatwierdzenie obniżki płac pracowników ciężkiego przemysłu.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom okazało się w Dzienniku Ustaw Śląskich Nr. 17 z dnia 25 lipca 1934 r. rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 19 lipca 1934 r. treści następującej:

Na podstawie § 27 rozporządzenia o przyjmowaniu robotników i pracowników podczas okresu demobilizacji gospodarczej z dnia 15 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 643) i § 24 tegoż rozporządzenia w brzmieniu, nadanem rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 15 października 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 866), postanawiam co następuje:

Orzeczeniu Komisji Pojednawczo-Rozjemczej w Katowicach z dnia 21 czerwca 1934 r. w sprawie płac pracowników umysłowych przemysłu górniczo-hutniczego na górnos Śląskiej części województwa śląskiego, podanemu w załączeniu do niniejszego rozporządzenia, nadaję moc obowiązującą.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Śląskich.

Minister Opieki Społecznej
(—) J. Paciorkowski.

O ile piszemy, że rozporządzenie powyższe ukażało się wbrew wszelkim oczekiwaniom, to faktu tego nikt zaprzeczyć nie może, gdyż poza ogółem zainteresowanych pracowników umysłowych, również przemysłowcy śląscy nie wierzyli, że orzeczenie Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej zostanie zatwierdzone. Przemysłowcy śląscy nie spodziewali się bowiem wogóle orzeczenia opiewającego na 8% obniżkę płac, a jednak orzeczenie takie doszło do skutku, a następnie zostało zatwierdzone.

Z niezmiernem ubolewaniem wypada nam stwierdzić, że wszelkie zarzuty nasze zawarte we wniosku z dnia 28 czerwca 1934 r. o niezatwierdzenie orzeczenia Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej z dnia 21 czerwca 1934 r. L. d. 3. III. 34 (zobacz „Echo Pracownika Śląskiego“ Nr. 7 z dnia 17 lipca 1933 r.) nie zostały przez czynniki miarodajne uwzględnione.

Związki Zawodowe skupione w Komisji Porozumiewawczej Polskich Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych na Górnym Śląsku odbyły w dniu 1 sierpnia 1934 r. posiedzenie, wynikiem którego uchwalony został następujący

protest:

Polskie Związki Zawodowe Pracowników Umysłowych oświadczają, że zatwierdzone orzeczenie o 8% obniżce płac pracowników umysłowych dotknęło boleśnie ogół pracowników, gdyż mają jeszcze spłacać przez kilka miesięcy ostatnie raty na Póżyczkę Narodową. Związki Zawodowe stwierdzają, że obniżka ta nie była podyktowana koniecznością

gospodarczą, czego nawet pracodawcy nie zaprzeczali. Związki Zawodowe wyrażają zdziwienie, że czynniki miarodajne, mimo dostarczonych dostatecznych argumentów przemawiających za nieobniżeniem pborów, orzeczenie Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej z dnia 21. 6. 1934 r. zatwierdziły. Orzeczeniem tem byli nawet pracodawcy zaskoczeni, gdyż istniało wśród wielu przekonanie, że obniżka wyniesie najwyżej 6%.

Rzesze pracownicze są zdania, że zyski osiągnięte z dokonanej obniżki nie przyniosą korzyści gospodarce narodowej, lecz zostaną staremi metodami wywiezione zagranicę.

Polskie Związki Zawodowe Pracowników Umysłowych kategorycznie protestują przeciwko takiemu potraktowaniu sprawy przez miarodajne czynniki.

Ogół pracowników umysłowych na Śląsku nie może absolutnie zrozumieć, że w okresie urzędowo stwierdzonej, a przez przemysłowców niezaprzeczonej poprawy sytuacji w przemyśle śląskim, zatwierdzona została nieuzasadniona obniżka płac pracowników umysłowych ciężkiego przemysłu. Do sprawy tej powrócimy w niezadługim czasie.

Wypowiedzenie ramowej umowy taryfowej pracowników handlowych.

Związki Towarzystw Kupieckich (polski i niemiecki) wypowiedziały ramową umowę taryfową pracowników handlowych na dzień 30 września 1934 r., wobec czego zaproponowaliśmy odbycie w tej sprawie rokowań parytetycznych w dniu 11. X. 1934 r.

Obniżka płac pracowników umysłowych, zatrudnionych w tramwajach śląskich.

W dniu 14 sierpnia 1934 r. Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa w Katowicach rozpatrywała wniosek Śląsko-Dąbrowskiego Kolejowego Towarzystwa Eksploatacyjnego o obniżkę płac pracowników umysłowych, zatrudnionych w tramwajach śląskich o 10%. Komisja po wysłuchaniu wywodów stron i po naradzie orzekła:

1. Dotychczas obowiązujące stawki pborów i szczebli starszeństwa (wdł. tabeli pborów, obowiązujących od dnia 1 czerwca 1933 r.) dla urzędników Śląsko-Dąbrowskiego Kolejowego Towarzystwa Eksploatacyjnego Sp. z o. p. Katowice zmniejsza się o 2% (dwa procent). Inne dodatki wymienione w tej tabeli pozostają bez zmiany.

W ten sposób ustalona tabela płac obowiązuje od dnia 1 sierpnia 1934 roku do dnia 31 grudnia 1934 r., z tem, że może być wypowiedziana na 6 tygodni przed upływem tego terminu, o ile zaś nie zostanie wypowiedziana, obowiązuje na każde następne 3 miesiące z jednomiesięcznem wypowiedzeniem.

2. Strony winny w ciągu 5 dni zgłosić swoją zgodę na to orzeczenie“.



Rozbite rokowania w przemyśle metalowym.

W dniach 29 sierpnia i 17 września r. b. odbyły się rokowania z przedstawicielami Związku Pracodawców Przetwórczego Przemysłu Metalowego na Górnym Śląsku, w sprawie wniosku Związku Pracodawców o obniżkę obecnie obowiązujących płac taryfowych. Przedstawiciele Związku Pracodawców domagali się przy tej okazji zrównania płac pracowników przemysłu metalowego z obecnie obowiązującymi, a więc już obniżonymi płacami ciężkiego przemysłu oraz obniżenie w ten sposób ustalonych stawek o dalsze 15%. Rokowania, w których wziął udział kol. L. Maciejewski, pozostały bez rezultatu, wobec czego spór rozstrzygnięty zostanie przez Komisję Pojednawczą i Arbitrażową.

Nowe płace w przemyśle budowlanym.

W ciągu września 1934 r. odbyło się kilka konferencji z przedstawicielami Związku Pracodawców Przemysłu Budowlanego na Górn. Śląsku, w których z ramienia P. Z. P. brał udział kol. J. Dulowski. Wynikiem konferencji ustalono nową tablicę płac dla pracowników umysłowych, która obowiązuje od 1. września 1934 r. do 31 marca 1935 r. Po tym terminie obowiązywać będzie ona nadal, o ile nie zostanie wypowiedziana jeden miesiąc naprzód.

Zainteresowani członkowie otrzymać mogą nową tablicę płac w Administracji związku.

SPRAWY OSOBISTE

Ożenił się:

W dniu 6 sierpnia r. b. kol. Klemens Pająk, buchalter Centr. Zarządu Wspóln. Interesów z panną E. Mądrą.

W dniu 14 sierpnia 1934 r. kol. Ryszard Krok, urzędnik techniczny Z. F. Z. A. w Chorzowie z panną Martą Pelkówną z Chorzowa.

W dniu 15 września 1934 r. p. Leon Golla, z kol. Almy Matuskówną, stenotypistką Administracji P. Z. P.

Srebrne gody małżeńskie obchodził:

W dniu 9 września 1934 r. kol. Augustyn Badura, urzędnik techniczny Z. F. Z. A. w Chorzowie.

25-lecie pracy zawodowej obchodził:

W dniu 8 września 1934 r. kol. Wilhelm Michłowicz, sztygar kop. Giesche w Nikiszowcu.

W dniu 9 października 1934 r. kol. Józef Rzepuś, nadgórnik kop. „Wujek”.

50-lecie urodzin obchodził:

W dniu 8 sierpnia 1934 r. kol. Tomasz Chromik, telefonista kop. „Wujek”.

W dniu 10 sierpnia 1934 r. kol. Jan Skubacz, prezes i założyciel koła Lipiny II.

Nowożeńcom i Jubilatom „Szczęść Boże”!

Zmarł:

W dniu 29 lipca 1934 r. śp. Samuel Kremzer, mistrz stolarski Z. F. Z. A. w Chorzowie, przeżywszy lat 52.

W dniu 18 sierpnia 1934 r. śp. Jerzy Rysz, mistrz wagi hutny „Król”, przeżywszy lat 48.

Cześć ich pamięci.

OD REDAKCJI.

Ponieważ przy wydaniu nr 8 „Echa” nastąpiły w ostatniej chwili przeszkody natury technicznej, wysyłka takowego skuteczniona została ze znacznym opóźnieniem. Następnym numer (9-10) ukaże się już około 25. X. 1934 r., w którym powrócimy jeszcze m. i. do sprawy zamierz. reformy ubezpieczeń społecznych.

Nadesłane:

W związku z tragicznym wypadkiem, jaki ostatnio miał miejsce na kopalni Anna, wpłynęło do redakcji „Echa” pismo treści następującej:

Szanowna Redakcjo!

W ostatnich tygodniach zdarzył się smutny wypadek na kop. Anna w Pszowie, gdzie dwaj zwolnieni robotnicy (bracia) zamordowali swego sztygara na oczach kilkudziesięciu ludzi z pośród załogi przypisując mu winę zwolnienia ich z pracy.

Osobiście nie znam ani ś.p. zamordowanego ani sprawców morderstwa i nie mam zamiaru roztrząsać kwestji, kto był moralnym sprawcą zbrodni, kto był przyczyną tragicznych w następstwie skutków?

Innymi uczuciami powoduje się zabierając w tej sprawie głos na łamach naszego pisma związkowego.

Bowiem część prasy codziennej donosząc w swych artykułach o tymże wypadku, opisuje zajście bez komentarzy, natomiast z przypiskiem, że załoga kop. Anna uważała ś.p. Czernerę za człowieka bezwzględniego, zbyt wymagającego w stosunku do podwładnych mu robotników, że ta sama załoga zażądała usunięcia 3-ch sztygarów ze swych stanowisk jako ludzi zbyt rygorystycznych, jako tych, którzy przez swe postępowanie (a właściwie mówiąc krótko przez wymaganie pracy, jakiej się i od nich żąda) są powodem rozgoryczenia wśród załogi i są powodem konferencji na ten temat. I tu jest sedno sprawy, które na ogół pracowników techników, zatrudnionych we wszystkich gałęziach przemysłu, obchodzi.

Dlaczego? Dlatego, że prasa, która jest do pewnego stopnia wykładnikiem opinji społeczeństwa, a zarazem ma możność urabiać tą opinję, w tym wypadku podała tylko nagi fakt zajścia z bezpośrednim podaniem, że są żale, domagania się wydalenia urzędników (przez co czytelnik nabiera przekonania, że wina zajścia leży po stronie urzędnika a więc po stronie „gnębiciela”).

Natomiast ta sama część prasy nie potępia faktu morderstwa, które popełnione z jakichkolwiek pobudek, jest wstrętne, jest ohydne w swem wykonaniu na zimno, na oczach kilkudziesięciu ludzi załogi.

Czyżby to miał być znak czasu?

My ogół pracowniczy nie gloryfikujemy gnębienia podwładnych nam ludzi pracy (gdyż to jest nie-ludzkie i niewolnicze). Ale wymagania, jakie nam stawiają i jakie my stawiać musimy i wnioski, jakie stąd wypływają, należy roztrząsać z większą dozą rozumu, etyki i wnikliwości.

Apeluję i wierzę, że ogół kolegów będzie ze mną w tem zgodny, by Zarząd P. Z. P. raczył poczynić odpowiednie kroki, aby nie torowano wśród umysłów społeczeństwa drogi dla przekonań, że technik śląski, to istota bez duszy, bez uczuć bliźniego, że to istota, która w podwładnym mu robotniku nic więcej poza siłą roboczą nie widzi i nie uznaje. Temu przeczy, temu przeczy praca techniczno-społeczna przez ogół techników wykonywana i protestujemy kategorycznie przeciw wystawianiu nas jako celu — dla pocisków wpływających z kryzysu, bezrobocia i biedy. Ka-Bu-sztygar.

Tłoczono czcionkami drukarni „SZTUKA” Mysłowice, Ul. Powstańców 7, telefon 22271.

